

Refleksje na temat losu Żydów w okupowanej Polsce 1939–1945

Nakreślenie losu Żydów w okupowanej Polsce w okresie drugiej wojny światowej i Holocaustu jest bardzo trudnym zadaniem. Losu tego nie da się omówić w jednym artykule, jednak w świetle dyskusji dotyczących okupacji Polski przez Niemców i Sowieców podczas wojny pewne jego kluczowe aspekty wymagają wyjaśnienia. Polityka Sowieców i Niemców dotknęła wszystkich Żydów – i jako naród, i jako część społeczeństwa Polski. Należy zaznaczyć, że zwłaszcza pod rządami nazistów Żydom przypadł w udziale wyjątkowy, szczególnie tragiczny los.

Na wstępie chciałbym przytoczyć historię Benjamina Rogaczewskiego. 5 czerwca 1941 r. Judenrat w Lublinie dostał z Deutsche Banku w Berlinie list informujący, że bank ten otrzymał czek na trzysta dolarów, wystawiony przez Liberty National Bank w Chicago dla polskiego Żyda, jeńca wojennego Rogaczewskiego, który znajdował się w obozie w Lublinie (ul. Lipowa 7). W liście pisano, że niemiecki bank jest skłonny przekazać tę kwotę w złotych za pośrednictwem swojego oddziału w Warszawie, gdy tylko Rogaczewski wypełni załączone formularze. Judenrat odesłał wypełnione wnioski do Deutsche Banku 21 czerwca, ale 11 lipca przysłano kolejny list, z którego wynika, że przy wypełnianiu dokumentów popełniono błąd. Bank stwierdzał, że prześle pieniądze z oddziału w Warszawie, gdy Rogaczewski wypełni formularze poprawnie. 16 lipca 1941 r. Judenrat w Lublinie napisał do Rogaczewskiego z wyjaśnieniem, co ma zrobić¹.

Dokumenty nie informują, jak zakończyła się ta historia. Nie wiadomo, czy Rogaczewski w ogóle otrzymał pieniądze. Nie wiadomo także, kto te pieniądze przesyłał. Jednakże wydaje się oczywiste, że ktoś w Chicago, kto wiedział, gdzie znajduje się Rogaczewski, próbował mu pomóc. Ta materialna i duchowa pomoc przesyłana ze Stanów Zjednoczonych została przerwana 7 grudnia 1941 r.

Historia ta ukazuje zjawisko o dużo szerszej skali, obserwowane w czasie pierwszych dwóch lat nazistowskiej okupacji – kontakty między Żydami w okupowanej Polsce (a także w Europie) a ludźmi żyjącymi poza tą strefą. Te kontakty dawały nadzieję, pozwalały otrzymywać pomoc, umożliwiały łączność ze światem zewnętrznym. Zostały poważnie ograniczone, gdy USA i ZSRR

¹ YVA, O.6/11b, Pismo z Deutsche Banku w Berlinie do Judenratu w Lublinie, 5 VI 1941 r.; *ibidem*, Pismo Deutsche Banku w Berlinie do Judenratu w Lublinie, 11 VII 1941 r.; *ibidem*, Judenrat „Obmann” [Bekker] do Lagerrat na ul. Lipowej 7, 16 VII 1941 r.

przystąpiły do wojny. Stało się to w chwili, kiedy właśnie rozpoczęto eksterminację Żydów, gdy najbardziej potrzebowali oni takich kontaktów, koła ratunkowego w najszerszym znaczeniu tego słowa. Kimkolwiek była osoba z Chicago, która zdołała odkryć miejsce pobytu i sytuację Rogaczewskiego i wysłała mu trzysta dolarów, nie mogła już tego dalej czynić. Rogaczewski musiał samotnie stawić czoła „ostatecznemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Utrata majątku oznaczała pogorszenie sytuacji materialnej, a zerwanie kontaktu ze światem – zablokowanie kanałów, którymi przesyłano informacje. Żydzi utracili zatem także źródło nadziei.

W tragicznie paradoksalny sposób te same czynniki, które były konieczne do pokonania nazistowskich Niemiec – przystąpienie ZSRR i USA do wojny – ułatwiły przypieczerowanie losu Żydów. Ostatnią nadzieję odebrano Żydom 7 grudnia 1941 r., gdy Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny. Obóz zagłady w Chełmnie został otwarty następnego dnia. Żadna interwencja z zewnątrz nie była już możliwa.

Po co przytaczam tę historię? Pokazuje ona całkowicie odmienną chronologię drugiej wojny światowej i Holocaustu. Rok po przystąpieniu USA do wojny większość polskich Żydów już nie żyła. Zanim przybyli alianci, czy też zanim Polacy byli gotowi wszcząć własne powstanie przeciwko nazistom, niemal nie było już Żydów, których można by ratować. Kiedy naziści rozpoczęli mordowanie Żydów, podpierając się ideologią i angażując wszystkie swoje siły i zasoby nowoczesnego państwa, Żydzi jako grupa musieli samotnie stawić temu czoła.

Najistotniejsze cechy represyjnej polityki nazistowskiej i sowieckiej

Prześladowania Żydów przez nazistów były totalne i bezlitosne. Ideologia nazistowska postrzegała wszystkich Żydów jednakowo, bez wyjątków. Wszystkie przedsięwzięte kroki dotyczyły wszystkich Żydów, a gdy rozpoczęto systematyczną, całkowitą zagładę, nikt nie był traktowany ulgowo. Nie dopuszczano żadnych kompromisów. To była misja typu „znaleźć i zniszczyć”. Świadczą o tym polowania w lasach na wszystkich ukrywających się Żydów, nawet nieuzbrojonych². W dystrykcie lubelskim na przykład zabito około 99 proc. Żydów, włączając w to tych, którzy uciekali lub próbowali walczyć w partyzantce. Działania przeciwko Żydom były oparte na osobliwej ideologii, zgodnie z którą byli oni postrzegani jako zło kosmicznych rozmiarów.

Najistotniejszymi cechami represji stosowanych przez reżim sowiecki były podejrzliwość i likwidacja struktur. Podejrzliwość wobec syjonistów, bundowców, członków żydowskich partii narodowych czy innych frakcji politycznych, wobec działalności o charakterze religijnym, podejrzliwość w stosunku do wszelkiej prywatnej działalności gospodarczej, małej czy dużej, i jej likwidacja, a także dążenie do rozwiązania struktur gmin żydowskich. Zakazano działalności żydowskich partii i zmuszono do radykalnych zmian w żydowskim szkolnictwie – zamykano szkoły, w których uczono języka hebrajskiego i kultury jidysz, oraz szkoły religijne, zastępując je szkołami sowieckimi. Praktyki religijne zostały mocno

² Wiele źródeł dotyczy polowań na ukrywających się Żydów. Por. Ch.R. Browning, *Ordinary Men: Reserve Police Battalion 101 and the Final Solution in Poland*, New York 1992, s. 121–133.

ograniczone, a wiele synagog zamknięto. Firmy żydowskie były zamykane lub nacjonalizowane, a ponieważ znaczna część dorosłych Żydów utrzymywała się z drobnego handlu, był to bardzo poważny cios dla ich finansowych możliwości przetrwania. W Pińsku na przykład znacjonalizowano 140 firm żydowskich, w tym 37 młynów. Prawdopodobnie w najgorszym położeniu pod względem ekonomicznym znaleźli się żydowscy mężczyźni w średnim wieku i starsi, którzy trudnili się drobnym handlem, handlem domokrażnym itp., oraz ci, których sposób zarabiania na życie został zakazany przez prawo. Mieli oni duże trudności z przystosowaniem się do pracy niewymagającej kwalifikacji.

Zlikwidowano gazety żydowskie, pozostawiając do czerwca 1941 r. jedynie komunistyczny dziennik wychodzący w jidysz w całej Polsce wschodniej – „Białystoker Shtern”. Jednocześnie w tym samym okresie inne narodowości zamieszkujące te same terytoria, np. Ukraińcy i Polacy, mogły wydawać więcej gazet, które ukazywały się wcześniej, przed rozpoczęciem okupacji sowieckiej. Wielu przywódców i działaczy partii żydowskich wygnano. Łącznie ponad 200 tys. uchodźców deportowano na wschód, w głąb ZSRR, wraz z ponad 60 tys. Żydów zamieszkujących Kresy Wschodnie. Polityka sowiecka wobec Żydów na okupowanych ziemiach Polski w sposób zasadniczy doprowadziła do rozpadu gmin żydowskich³.

Jednakże mimo wszystkich tych prześladowań należy zauważyć, że większość Żydów z Polski wschodniej wolała Sowietów od nazistów. Sowietci byli dla nich niewątpliwie mniejszym złem. O ile reżim nazistowski głosił bezwzględną politykę antysemicką i miał możliwości jej realizowania, o tyle reżim sowiecki głosił hasła społeczeństwa opartego na zasadzie równości, nawet jeżeli było ono mocno upośledzone i zdecydowanie antyreligijne. Z punktu widzenia wielu Żydów, a także innych narodowości na wschodnich ziemiach polskich, okupant sowiecki oferował młodym nowe możliwości. Żydzi mogli uczęszczać do szkół i na uniwersytety, gdzie nie byli ograniczani przedwojennym *numerus clausus* i nie musieli stawić czoła otwartej wrogości wielu nauczycieli i kolegów, mieli szansę na pracę w służbie cywilnej oraz w innych zawodach, które w II RP były dla nich całkowicie niedostępne.

Na początku wojny setki tysięcy Żydów, tak jak i setki tysięcy innych ludzi z Polski, uciekały na wschód, zdając sobie sprawę z zagrożenia ze strony nazistów nacierających z zachodu oraz żywiąc nadzieje na to, że reżim sowiecki będzie mniej surowy. Część z nich chciała dotrzeć do bezpieczniejszego schronienia, jakie dawało terytorium sowieckie, a inni uciekali tylko przed zbliżającym się frontem. Według powszechnie przyjętych szacunków przyjmuje się, że około 300 tys. Żydów dotarło bezpiecznie do ZSRR⁴. Byli to na ogół przedstawiciele młodszego pokolenia, natomiast osoby starsze, dla których ucieczka była trudniejszym przedsięwzięciem, zazwyczaj zostawały. Oznacza to, że cechy demograficzne społeczności żydowskiej, która od 1939 r. została objęta polityką nazistowską, były inne (ludzie starsi) niż przed wojną, ze wszystkimi wynikającymi stąd

³ Por. D. Levin, *The Lesser of Two Evils: Eastern European Jewry Under Soviet Rule, 1939–1941*, Philadelphia 1995, s. 65–68, 89–166, 194–197, 272–273; Y. Arad, *History of the Holocaust – The Soviet Union and Annexed Territories*, Jerusalem 2004 (jęz. hebrajski), s. 99–141.

⁴ D. Levin, *op. cit.*, s. 179–180; Y. Arad, *op. cit.*, s. 106.

trudnościami, zwłaszcza związanymi z koniecznością utrzymania rodzin i całej społeczności.

Dla Żydów Związek Sowiecki miał swoje dobre i złe strony, podczas gdy okupacja nazistowska oznaczała całkowitą katastrofę. Pod rządami Sowietów Żydzi mogli mieć nadzieję na jakąś przyszłość. Pod rządami nazistów przyszłość rysowała się posępnie.

Kiedy naziści w 1939 r. podbili zachodnią i środkową Polskę, istniała tam społeczność żydowska i jej struktury kierownicze – rady, które mogli kontrolować i na ich podstawie tworzyć Judenraty. Natomiast kiedy później podbijali terytoria pod władzą sowiecką, często spotykali się z ograniczoną strukturą gmin lub ich całkowitym brakiem. Gminy rozwiązano, wielu młodych ludzi i przywódców deportowano, wiele synagog zamknięto, ruch syjonistyczny i inne nurty polityczne wraz z działalnością, jaką prowadziły w gminach, zostały zakazane, szkoły żydowskie zlikwidowano lub gruntownie zreformowano. Jak wiemy, po wojnie Żydzi w ZSRR i komunistycznej Polsce nie mogli działać w ramach wolnych gmin żydowskich ani ich rozwijać. Byli oni ściśle kontrolowani przez rząd komunistyczny i wrogą im ludność miejscową.

Wczesna polityka nazistowska

Nazistowska polityka wobec Żydów we wczesnej fazie okupacji, w latach 1939–1940, charakteryzowała się nieograniczoną przemocą i masowymi mordami. Żydów bito, publicznie poniżano, łapano na ulicach i zmuszano do pracy, umieszczono ich w gettach, mordowano. Byli oni masowo wysiedlani, deportowani, ginęli w marszach śmierci. Wiele tysięcy Żydów deportowano – z Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa (np. w październiku 1939 r. podczas operacji „Nisko”⁵, w lutym 1940 r. przesiedlono 1200 Żydów ze Szczecina do dystryktu lubelskiego⁶),

⁵ S. Goshen, *Eichmann und die Nisko-Aktion im Oktober 1939*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1981, nr 10, s. 74–96; *idem*, *The Nisko Operation (1939–1940)* [jęz. hebrajski], „Dapim. Studies on the Shoah” 1981, nr 2, s. 177–195; J. Moser, *Nisko, the First Experiment in Deportation*, „Simon Wiesenthal Center Annual” 1985, nr 2, s. 1–30; P. Friedman, *The Lublin Reservation and the Madagascar Plan: Two Aspects of Nazi Jewish Policy during the Second World War* [w:] *idem*, *Roads to Extinction: Essays on the Holocaust*, Philadelphia 1980, s. 34–58; Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution: The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939 – March 1942*, Lincoln – Jerusalem 2004, s. 36–43.

⁶ AP Lublin, Roczny raport Judenratu w Lublinie, obserwowana grupa: Rada Żydowska w Lublinie, 8 (kopia w YVA, O.6/389; dalej podawany tylko tytuł), k. 36, 67–68; *ibidem*, 166, Listy osób, które przybyły ze Szczecina (Stettin) oraz docelowe miejsca deportacji; *ibidem*, 167, Dane o zgonach Żydów ze Szczecina (Stettin); dokument norymberski NO-5322, „Ausserungen des Chefs des Reichsicherheitshauptamtes...”, 30 I 1940 r.; dokument norymberski NG-2490, List Lammersa do Himmlera, 28 III 1940 r. oraz raport z 14 III 1940 r. „Die Deportation wird fortgesetzt, Der Todesmarsch vom Lublin – Erfrierungstode”; YVA, O.2/794, Zeznania Manfreda Heymanna; *ibidem*, O.33/2149, Zeznania Ericha Mossbacha; *ibidem*, O.33/2212, Zeznania Elsy Meyring; *ibidem*, O.33/2426, Zeznania Very Beckhard; *ibidem*, M.1.E/1402, Zeznania Moshe Zylberberga; K. Modrzewska, *Pamiętnik z okresu okupacji*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1959, nr 31, s. 65–68; *Lebenszeichen aus Piaski. Briefe Deportierter aus dem Distrikt Lublin 1940–1943*, red. E. Rosenfeld, G. Luckner, München 1968, s. 7–25; S. Erlichman-Bank, *In Impure Hands* [jęz. hebrajski], Tel Aviv 1970, s. 19–20.

z terenów Polski włączonych do Niemiec do GG⁷, z jednej części Gubernatorstwa do innej⁸, z GG na terytoria okupowane przez Sowietów.

1 grudnia 1939 r. około 2 tys. mężczyzn Żydów zgromadzono w Chełmie, a następnie przepędzono do Hrubieszowa, ponad pięćdziesiąt kilometrów na południe. Większość z nich została zastrzelona przez strażników z SS i Selbstschutzu (jednostek pomocniczych złożonych z polskich volksdeutschy) w drodze, kilkuset w nocy dotarło do Hrubieszowa, przemarzniętych i całkowicie wyczerpanych. Następnego dnia zgromadzono kolejne 2 tys. mężczyzn żydowskich z Hrubieszowa i zarządzono marsz okrężną drogą w kierunku Bugu wspólnie z tymi, którzy przeżyli marsz z Chełma. Wielu zastrzelono po drodze, niektórzy zdołali uciec, do rozstaju dróg dotarło tylko kilkuset. Zostali tam podzieleni na dwie grupy, jedna miała iść do Sokala, na terytorium okupowane przez Sowietów, a druga do Bełza. Pierwszą grupę zmuszono do wejścia do Bugu, ale żołnierze Armii Czerwonej po drugiej stronie rzeki otworzyli do nich ogień, uniemożliwiając przejście. Członkowie obu grup, którzy zdołali się dostać do wyznaczonych miast, otrzymali pomoc od tamtejszej ludności – w Sokalu od społeczności żydowskiej, w Bełzie, za przyczyną księdza, od komitetu kobiet⁹.

⁷ Wielu naukowców badało politykę demograficzną nazistów na włączanych terytoriach i jej relacje do polityki antyżydowskiej w pierwszym okresie okupacji nazistowskiej w Polsce. Por. J.B. Schechtman, *European Population Transfers 1939–1945*, New York 1946; G. Aly, 'Final Solution'. *Nazi Population Policy and the Murder of the European Jews*, London 1999, początkowo opublikowane jako 'Endlösung'. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995; Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution...*, s. 25–110; J. Kielboń, *Migracja ludności w dystrykcie lubelskim w latach 1939–1944*, Lublin 1995, s. 132. Stosunek Żydów do tej polityki zob. *Zamość in its Agony and Destruction* [jęz. hebrajski], red. Z. Tamari, Tel Aviv 1953, s. 103; YVA, O.33/322, Zeznanie Mieczysława Garfinkela; *ibidem*, TR.10/1146Z, Zeznanie Garfinkela, Wiesbaden, 1962 r., t. 17, s. 3729–3730; Z. Klukowski, *Diary from the Years of Occupation 1939–44*, Urbana – Chicago 1993, s. 62; E. Ringelblum, *Diary and Notes from the Warsaw Ghetto: September 1939 – December 1942* [jęz. hebrajski], Jerusalem 1992, s. 31 (wpis z 21 XII 1939 r.).

⁸ Por. A. Eichenbaum, *In a Snowstorm into the Unknown* [w:] *Ostrów-Lubelski Book* [jęz. nowohebrajski], red. D. Stokfisch, Tel Aviv 1987, s. 99; M. Eckhaus, [I] *Survived Two World Wars*, *ibidem*, s. 260; A. Barnea, *The Jews of Lubartów: Life, Holocaust, Remnants* [jęz. hebrajski], Tel Aviv 1987, s. 13; YVA, O.3/3554, Zeznanie Barucha i Sary Roizman; *Puławy Yizkor Book* [jęz. nowohebrajski], red. M.W. Bernstein, New York 1964, s. 387, 388, 393 (zeznania Goldy Pajek Kupfer, Etli Szabason-Briefmana, Goldy Teich).

⁹ Na temat operacji Chełm i Hrubieszów zob. YVA, M.2/235, Zeznanie dr. J.L., Jerusalem, maj 1942 r.; *ibidem*, TR.11/01121/V, Zeznanie Josefa Rechtschafta, 27 X 1960 r.; *ibidem*, O.2/213, Zeznanie Abrahama Dichtera; *ibidem*, M.1.E/1249, O.3/2140, Zeznanie Avrahama i Sheindl Goldfarb; *ibidem*, O.3/3135, Ahuva Shamai-Grossfeld; *ibidem*, O.12/46, Nieznany szesnastolatek, 1942 r.; *ibidem*, M.1.E/1249, Ansel Krechman; *ibidem*, M.1.E/1463, Benjamin Szporn; *ibidem*, M.1.E/1536, Moshe Moskal, Avraham Zimmerman, Hersh Pachter; *ibidem*, O.33/243, Zeznanie Joela Ponczaka; *ibidem*, M.9/576, Zeznanie Jakoba Finkelsteina; *ibidem*, M.10.AR.1/1006, *The Pogrom in Chełm*; Moreshet Archive, A.296, Zeznanie Zipory Hurwitz; E. Ringelblum, *Diary and Notes*, 12 XII 1939 r., s. 20; *Memorial Book for the Chełm Community* [jęz. nowohebrajski i hebrajski], red. S. Kantz, Tel Aviv 1981, s. 663, 689, 698–699, 703–706, 710 (zeznania Ben-Ziona Bruckera, J. Feinsztoka, Yitzhaka Grojskopfa, Haima Sobola, Manesa Citriny, J. Hertz, Lazara Cohena); *Pinkas Hrubieszów* [jęz. hebrajski i nowohebrajski], red. B. Kaplinski, Tel Aviv 1969, s. 613–614, 650, 693–695 (zeznania Moshe Moskala i Avrahama Zimmermana, Eliahu Zylberberga, Reuvena Katza, Zwi Pachtera, Rozy Zylbermintz, Avrahama i Shaindl Goldfarb). Zob. też A. Hurwitz, *The Death March of the Jews of Chełm and Hrubieszów to the Bug River, December 1939*, praca magisterska, Hebrew University of Jerusalem, 1984; M. Gilbert, *The Holocaust: A History of the Jews of Europe During the Second World War*, New York 1985, s. 104; *idem*, *Atlas of the Holocaust*, London 1982, s. 33–34.

Po tym pierwszym okresie okupacji niemieckiej polityka nazistów w stosunku do Żydów stała się bardziej systematyczna i jednorodna, o czym świadczą takie kroki, jak nakaz noszenia przez Żydów gwiazdy Dawida i opasek oraz przymus pracy. Żydów oznaczono jak zwierzęta hodowlane i odseparowano od reszty społeczności. Pogłębiało to ich izolację i poczucie, że są ze swoimi prześladowcami sam na sam.

W ciągu około osiemnastu pierwszych miesięcy okupacji doszło do swego rodzaju zązębienia się nazistowskiej polityki antyżydowskiej i demograficznej polityki wobec Polaków i volksdeutschy. Naziści włączyli zachodnie tereny państwa polskiego do Rzeszy i rozpoczęli ich germanizowanie oraz wysiedlanie „ludzkich odpadów” – Polaków i Żydów – na wschód, do Generalnego Gubernatorstwa. Między październikiem 1939 a wiosną 1941 r. większość wysiedlonych z zachodniej Polski do GG stanowili Polacy. W przypadku Żydów wysiedlano ich z powodu germanizowania nowo przyłączonych ziem, jak również z chęci pozbycia się ich z niemieckiej strefy wpływów. Dlatego wysiedlaniu Żydów do GG towarzyszyło wiele różnych planów specjalnych oraz rozwiązań „kwestii żydowskiej”, takich jak „rezerwat lubelski”. Chodziło nie tylko o to, by Żydzi opuścili Niemcy, ale by opuścili wszelkie terytoria kontrolowane przez Niemców.

Jednocześnie usuwano Żydów z gospodarki, co prowadziło do ich całkowitego zubożenia, a w konsekwencji wpływało na ich stan zdrowia. W wielu rejonach panował głód, szerzyły się choroby. Znacznie wzrosła śmiertelność – jeszcze na długo przed deportacjami organizowanymi w ramach „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”¹⁰.

W 1940 r. roboty przymusowe dla Żydów stały się systematyczne i powszechne. Żydzi byli zmuszani do pracy w ramach wielu projektów nazistowskich, takich jak rekultywacja gruntów, budowy, kopanie fortyfikacji przygranicznych, zatrudniano ich też w różnego rodzaju warsztatach i fabrykach. Warunki w obozach pracy przymusowej były często bardzo surowe, a niemieccy nadzorcy postępowali w sposób okrutny i brutalny. Wielu Żydów straciło życie lub zostało trwale okaleczonych w wyniku wykonywania pracy przymusowej¹¹.

Ostatecznie Żydzi nie byli objęci nazistowską polityką narodowościową, zostali z niej wyłączeni. W dłuższym okresie mieli zniknąć „w taki czy inny sposób”.

Naziści i *Endlösung* (ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej)

Jak wiadomo, systematyczne mordy masowe ludności żydowskiej rozpoczęły się wraz z inwazją Niemiec na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r., na nowo podbitych ziemiach wschodnich. Cztery grupy operacyjne (*Einsatzgruppen*) wraz

¹⁰ Wiele źródeł omawia te kroki oraz ogólne pogorszenie stanu zdrowia i wynikające z tego gwałtownie rosnące wskaźniki zgonów. Na temat zdrowia zob. I. Trunk, *Judenrat*, New York 1972, s. 143–171.

¹¹ Zob. np.: Ch.R. Browning, *Origins of the Final Solution...*, s. 141–168; F. Karai, *The Conflict Among German Authorities Over Jewish Slave Labor Camps in the General Government* [jęz. hebrajski], „Yalkut Moreshet” 1992, nr 52, s. 107–122; D. Silberklang, *A Step Towards Death: The Belzec Forced Labor Camps in 1940*, „Dapim – Studies in the Shoah” [jęz. hebrajski] 2005, nr 19; R. Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, New York 1985 (wyd. popr.), s. 249–259 – krótka i interesująca analiza rozwoju żydowskich obozów pracy przymusowej na ziemiach polskich.

z wieloma innymi jednostkami, które wkroczyły do ZSRR właśnie w tym celu, do końca 1941 r. zamordowały około 500 tys. Żydów na tych terytoriach. Getta, które tam powstawały, należały do planu eksterminacji – dla większości Żydów z tych terenów masowe mordy były poprzedzone tworzeniem gett. Masowe zgony w gettach Generalnego Gubernatorstwa i w Łodzi są porównywalne z masowymi mordami na wschodzie.

Jesienią 1941 r. i w 1942 r. naziści rozwinęli koncepcję specjalnych obozów zagłady, mających rozwiązać problem żydowski. Obozy te były ściśle tajne (w przeciwieństwie do wielu obozów koncentracyjnych i obozów pracy), ponadto zaprojektowano je specjalnie w celu rozprawienia się z Żydami. Specjalny problem bowiem wymagał specjalnego i jak najbardziej radykalnego rozwiązania. Ta mordercza bezwzględność i totalny charakter były zarezerwowane dla Żydów; tylko dla nich naziści przygotowali „ostateczne rozwiązanie”.

1942 był prawdopodobnie najbardziej krwawym rokiem Holocaustu. Na początku tego roku około 80 proc. Żydów, którzy mieli zginąć, jeszcze żyło. Pod koniec roku stracili życie. Znajduje to odzwierciedlenie w różnicy między szacunkową liczbą Żydów w Generalnym Gubernatorstwie podaną w protokole z konferencji w Wannsee a liczbą ze świetnie znanego raportu Richarda Korherra, sporządzonego nieco ponad rok później. Porównując te dwa dokumenty, możemy zaobserwować, że na początku 1942 r. w GG było 2 284 000 Żydów, a pod koniec roku zostało ich mniej niż 298 000. Oczywiście danych tych nie należy przyjmować wprost. Należy je skrupulatnie zanalizować i wyjaśnić. Jednakże skala mordów popełnionych w ciągu jednego roku w samym Generalnym Gubernatorstwie jest wyraźnie widoczna¹².

W drugiej połowie 1942 r. znaczna większość obozów zagłady wykorzystywała pełne moce do mordowania Żydów. Równocześnie niezliczone dziesiątki tysięcy Żydów, czy też prawdopodobnie setki tysięcy, zastrzelono w Polsce. O ile 1942 był najbardziej zbrodniczym rokiem, to cztery jego miesiące – od połowy sierpnia do połowy grudnia – były najbardziej zbrodniczym okresem dla Polski. Tylko w GG w ciągu tych czterech miesięcy codziennie mordowano ponad 9 tys. Żydów.

Przygotowania do eksterminacji obejmowały liczenie, rejestrację i segregowanie Żydów, a czynności te były często dokonywane przez nazistów. Niemieckie władze cywilne oraz SS i policja współpracowały przy planowaniu, wykonywaniu spisów ludności oraz wybieraniu przymusowych robotników żydowskich, którym chwilowo pozwalano żyć. Władze cywilne nadzorowały Judenraty, te prowadziły spisy ludności (wraz z adnotacją o umiejętnościach i zawodzie), a SS następnie wydawało nowe dokumenty tożsamości lub pozwolenia na pracę Żydom, którzy w danej chwili nie mieli być zabici. W dystrykcie lubelskim np. mniej niż 10 proc. Żydów w każdym okręgu stawało się robotnikami przymusowymi¹³. W wyniku takiej polityki do połowy grudnia 1942 r. zgładzono przytłaczającą większość

¹² NG-2586-G, Dokument norymberski, Protokół z konferencji w Wannsee, 20 I 1942 r.; NO-5194, Dokument norymberski, Raport Korherra, 23 III 1943 r. Oba dokumenty zostały opublikowane w licznych wyborach źródeł, zob. *Documents on the Holocaust*, red. Y. Arad, Y. Gutman, A. Margalit, Jerusalem 1981, s. 249–261, 332–334.

¹³ Por. D. Silberklang, *The Holocaust in the Lublin District*, mps, dysertacja doktorska napisana na Hebrew University of Jerusalem, 2003, s. 236–239, 268–270.

Żydów w Polsce – zostali oni zastrzeleni na ziemiach uprzednio przyłączonych do Związku Radzieckiego, zmarli na skutek głodu i chorób szerzących się w polskich gettach na ziemiach okupowanych przez Niemcy, zostali zagazowani albo zastrzeleni na tych terenach.

Żydów, którym naziści pozwolili żyć w 1942 r., w latach 1943–1944 systematycznie tropiono, aresztowano i zabijano, nawet najbardziej wykwalifikowanych robotników przymusowych. Ci, którzy się ukrywali lub schronili w lasach, byli ustawicznie ścigani i zabijani. Polityka nazistów wobec polskich Żydów w tym okresie była zasadniczo polityką misji typu „znaleźć i zniszczyć”, nikogo nie wolno było pozostawić przy życiu.

Różne reakcje Żydów

W reakcjach Żydów dominowała bezsilność i poczucie, że mieszkają i żyją we wrogim otoczeniu. Polscy Żydzi usiłowali odkryć motywy polityki nazistów wobec nich, żeby zapewnić sobie przetrwanie. Jeżeli naziści uważali, iż Żydzi są bezproduktywni i dlatego są „darmozjadami”, których trzeba karmić, to niektórzy Żydzi stawiali sobie za cel pokazanie, że są produktywni i użyteczni i w ten sposób starali się zapewnić sobie, swoim rodzinom i gminom żywność. Praca była sposobem na uzyskanie legalnego dostępu do żywności¹⁴. To, co dla większości Żydów było niezgłębioną tajemnicą, to spójny pogląd nazistów na temat wszystkich Żydów, nawet tych, których w danym momencie wykorzystywano ze względu na ich umiejętności.

Jedną z najtrudniejszych lekcji, jaką Żydzi musieli opanować w okresie okupacji niemieckiej, było to, że jedynym racjonalnym uzasadnieniem postępowania nazistów wobec nich był nazistowski rasowy antysemityzm. „Racjonalne” rozważania odgrywały w polityce nazistowskiej wobec Żydów tylko drugorzędną i tymczasową rolę. Polityka ta nie miała nic wspólnego z racjonalnym myśleniem, jak to się działo w przypadku innych rządów czy dziedzin polityki. Zatem Żydzi musieli pojąć coś, czego chyba właściwie pojąć nie może przeciętny obywatel – że jedyną szansą na przeżycie jest ucieczka. Okazało się to prawdziwe, jeszcze zanim rozpoczął się proces systematycznego mordowania, prowadzący do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. W wielu miejscach, takich jak Warszawa czy Łódź, przestrzeganie każdego niemieckiego zarządzenia dotyczącego żywności, szmuglu, miejsca pobytu i zamieszkania, przemieszczania się, konfiskat i pracy mogło doprowadzić do szybkiej śmierci. Jednakże Żydzi podobnie jak większość ludzi byli nastawieni na przestrzeganie prawa. W taki właśnie sposób funkcjonują społeczeństwa. Naprawdę trudno jest jednostce, społeczności czy całej populacji odczytać się przestrzegania prawa.

Pod rządami niemieckimi Żydzi musieli stawić czoła najcięższej karze – śmierci – jeżeli zostali złapani na łamaniu zarządzeń nazistów. Jednak skoro ściśle przestrzegając zasad, stawali w obliczu przedłużającej się agonii, a nie przestrzegając

¹⁴ Na temat stosunku Żydów do pracy zob. Y. Gutman, *The Concept of Labor in Judenrat Policy* [w:] *Patterns of Jewish Leadership in Nazi Europe, 1933–1945. Proceedings of the Third Yad Vashem International Historical Conference, Jerusalem, April 4–7, 1977*, red. Y. Gutman, C.J. Haft, Jerusalem 1979, s. 151–180.

ich, musieli liczyć się z prawdopodobieństwem szybkiej śmierci, wielu Żydów wybierało drogę ostrożnego nieposłuszeństwa. To zachowanie w języku hebrajskim jest określane terminem *amidah*. Pojęcie to oznacza różne formy niezbrojnego oporu i próby przeżycia, łącznie z nielegalną działalnością, w obliczu zagrożenia ze strony nazistów. W wieloraki sposób jest zbliżone do tzw. biernego oporu, ale w przypadku Żydów w okresie Holocaustu opór ten daleki był od bierności. Obejmował on bowiem czynne i świadome podejmowanie ryzyka¹⁵.

W okresie wywozek na śmierć większość Żydów, przynajmniej początkowo, nie miała pojęcia, co się dzieje.

„Panika trwa w dalszym ciągu. Ludzie się pakują, niektórzy wysyłają gdzieś w bezpieczne miejsce swoje rodziny. [...] Ludzie wciąż pytają jeden drugiego: wysiedlą nas czy nie wysiedlą? I nikt nic nie wie”. „Teraz ludzie zadają sobie pytanie, dokąd właściwie wywożą z Zamościa całe transporty wysiedlonych”. „A nam się zdaje, że społeczeństwo polskie w kraju goni resztkami sił, że skazani jesteśmy na planową zagładę i że tylko rychły koniec wojny może nas jeszcze uratować. Zwłaszcza gdy patrzemy na to, co się dzieje u nas, jak wysiedlają całe wsie, a potem pełnymi pociągami wywożą gdzieś w nieznaną, osobno mężczyźni, osobno kobiety i dzieci, jak systematycznie tępią całą naszą inteligencję i elitę umysłową”¹⁶. Ten opis reakcji na deportacje, sporządzony przez dr. Zygmunta Klukowskiego, dotyczy nie Żydów, ale Polaków obserwujących ewakuację polskich wsi na Zamojszczyźnie pod koniec 1942 r. Niemcy wykorzystywali polskich policjantów i strażaków do aresztowań współobywateli, tak samo jak odpowiadające im jednostki (wraz z policją żydowską) były często wykorzystywane do aresztowań Żydów. Dominowały niepewność, strach i panika, wraz z kontynuacją akcji wysiedlania wsi coraz większa liczba Polaków ukrywała się lub uciekała do lasów. Opis reakcji Polaków na wysiedlenia, kreślony przez Klukowskiego z jego uprzywilejowanej pozycji w Szczepieszynie, ściśle przypomina opisy reakcji Żydów na deportacje krótko przed rozpoczęciem wywozek Polaków. Żydzi nie wiedzieli, dokąd ich współtowarzysze są wysyłani, i sami musieli zdobywać informacje na ten temat, wykorzystując do tego celu ograniczone środki, jakie mieli do swojej dyspozycji.

Wiele przyczyn złożyło się na ten poziom nieświadomości, m.in. zamierzone działanie nazistów i celowe wprowadzanie w błąd, brutalność deportacji, która sprawiła, że ludzie nie mogli zastanowić się nad tym, co się działo, zwykła ludzka niezdolność do przewidywania czy też intuicyjnego dostrzegania tego, co wydaje się niewiarygodne i niemożliwe. Kiedy Żydzi zrozumieli, jakie naprawdę plany mieli wobec nich naziści? Ogólnie rzecz biorąc, nawet jeśli jacyś Żydzi z różnych gmin zdobyli wiarygodne informacje na temat losu deportowanych, wiedzę tę zyskiwali, dopiero gdy większość członków danej społeczności już nie żyła. Dopiero wtedy niektórzy z jeszcze żyjących mogli wydedukować, że śmierć ściga ich bezlitośnie, bez względu na wiek, płeć, stan zdrowia czy umiejętności.

¹⁵ Na temat *amidah* zob. Y. Bauer, *Rethinking the Holocaust*, New Haven – London 2001, s. 119–137, 148–166; M. Dworzecki, *The Day-to-Day Stand of the Jews [w:] Jewish Resistance during the Holocaust. Proceedings of the Conference on Manifestations of Jewish Resistance, Jerusalem, April 7–11, 1968*, Jerusalem 1971, s. 152–181 oraz dyskusja na s. 181–190.

¹⁶ Z. Klukowski, *Zamojszczyzna*, t. 1: 1918–1943, Warszawa 2002, s. 315–317 (fragmenty dziennika: 7, 8 i 14 XII 1942 r.)

Właśnie to było podłożem wielu prób wzniecania powstań czy organizowania zbiorowych ucieczek przez Żydów. Brutalne masowe deportacje i systematyczne mordy stanowiły okoliczności, w których podejmowano próby organizowania powstań w gettach. Wszystkie zbiorowe ucieczki i powstania miały miejsce w latach 1942–1943, kiedy alianci wciąż byli bardzo daleko, a polskie podziemie jeszcze nie czuło się gotowe do zorganizowania własnego powstania. Ale Żydzi nie mogli czekać. Dlatego planując zbiorowe ucieczki czy powstania, byli zdani na samotną walkę przeciwko największemu mocarstwu na świecie – byli sami i bezsilni.

Żydzi w Polsce, ogólnie rzecz biorąc, mieli poczucie nie tylko wspólnej samotności w obliczu napaści nazistów, ale również samotności wobec swoich sąsiadów. Odczuwali, że znajdują się we wrogim środowisku. Jak zauważa Klukowski 26 listopada 1942 r.: „Jakaś psychoza ogarnęła ludzi, którzy za przykładem Niemców często nie widzą w Żydzie człowieka, lecz uważają go za jakieś szkodliwe zwierzę, które należy tępić wszelkimi sposobami”¹⁷.

Być Żydem w Polsce w okresie Holocaustu oznaczało być nieustannie ściganym, prześladowanym, odizolowanym; oznaczało zagrożenie śmiercią nie tylko ze strony Niemców, ale również ze strony sąsiadów lub innych członków lokalnej społeczności. Wydarzenia w Tuczynie¹⁸, Lachwie¹⁹, Janiszowie²⁰, Markuszowie, doświadczenia Żydów ukrywających się w lasach częściowo obrazują tę sytuację²¹. W każdym z wymienionych miejsc w 1942 r. doszło do zbiorowej ucieczki, po której niemal wszyscy zbiegowie zostali zabici. W Markuszowie 9 maja rannym ponad tysiąc Żydów uciekło do pobliskiego lasu w reakcji na ponaglenia szefa Judenratu Szlomo Goldwassera, ale niemal nikt nie przeżył. W Janiszowie jedyni ocalały z kilku setek Żydów, którzy zbiegli do lasu 6 listopada 1942 r., później sam zgłosił się do przymusowego obozu pracy w Budzynie, gdzie komendantem był krwiożerczy Reinhold Feiks. To wydało mu się bezpieczniejsze niż poleganie na ochronie ze strony sąsiadów.

Oczywiście wielu Żydów, którzy zdołali przeżyć, zawdzięczało swoje życie Polakom (lub innym osobom), ryzykującym własne życie, by ich ocalić, a wielokrotnie dla podjęcia próby ocalenia czyjegoś życia konieczna była konspiracyjna działalność większej liczby osób. Gdy czytamy w archiwach i opublikowanych pamiętnikach

¹⁷ *Ibidem*, s. 312.

¹⁸ Por. S. Spector, *The Holocaust of Volhynian Jews, 1941–1944*, Jerusalem 1990, s. 214–217.

¹⁹ Por. S. Cholowsky, *The Jews of Bielorussia During World War II*, Amsterdam 1998, s. 193–199.

²⁰ Por. YVA, M.1.E/571, P. Kristal; *ibidem*, M.1.E/595, Zeznanie Hillel Borensztajn; *ibidem*, M.1.E/714 i 715, Zeznanie Eli Fiszman; *ibidem*, M.1.E/716, Zeznanie Yaakova Farbera; D. Freiberg, *Darkness Covered the Earth* [jęz. hebrajski], Tel Aviv 1970, s. 107–113; *The Rachów/Annapol Book: Testimonies and Memoirs* [jęz. hebrajski i nowohebrajski], Tel Aviv 1978 (zeznania B. Kleinman, Avrahamcze i Manisa Brafmana); Rozmowa z rabbim Elim Fishmanem, Freehold, New Jersey, 2 VIII 2002 r.; United States Holocaust Memorial Museum Archive, RG 11.001, KdO Galicja, Hans Heitzinger, Streszczenie raportu KdO w Lublinie dotyczącego ucieczki z Annapola, rozkolportowane wśród policji w Galicji, 13 XI 1942 r., mfl 82, k. 1323, opis 2, folder 292b; dziękuję prof. Raulowi Hilbergowi za zwrócenie uwagi na ten dokument KdO. Zob. też S. Krakowski, *The War of the Doomed*, New York 1984, s. 86–88; D. Silberklang, *Die Juden und die Ersten Deportationen aus dem Distrikt Lublin* [w:] „Aktion Reinhardt”: *Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944*, red. B. Musial, Osnabrück 2004, s. 141–164.

²¹ Por. *Destruction and Heroism from the Town Markuszów*, red. D. Shtokfisz, Tel Aviv 1955, s. 159–194; S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 61–62.

zeznania tych, którzy przeżyli, często pojawia się coś, co z pozoru może wydawać się sprzeczne – wrogie i niepewne polskie lub ukraińskie środowisko oraz Polak czy inny chrześcijanin, który ponosił ogromne ryzyko, by ocalić jakiegoś Żyda. Ocalenie Żyda w Polsce to z całą pewnością trudne zadanie, a wielu z ratujących to skomplikowane osobowości. Weźmy jako przykład Zofię Kossak-Szczucką, jedną z założycielek i przywódców „Żegoty”. Była zdecydowaną antysemitką, a jednocześnie osobą, która ze względu na swoje narodowe i religijne przekonania nie mogła spokojnie stać i patrzeć, jak morduje się ludzi. Dlatego wielokrotnie ryzykowała własne życie, by uratować tak wielu Żydów, jak tylko było możliwe²².

Historia Valentego Becka również obrazuje tę złożoność. Beck był polskim volksdeutschem z Żółkwi, ale nie był sympatykiem nazizmu. Gdy naziści okupowali miasto w 1941 r., otrzymał dom żydowskiej rodziny Melmanów, którą zamknięto w getcie. Kiedy z rodziną objął w posiadanie ten dom, powiedział Melmanom, że zrobił to, bo musiał i jeśli kiedykolwiek będą potrzebowali pomocy, powinni się do niego zgłosić. Obiecał zwrócić dom po wojnie. Od pierwszej „akcji” w mieście 22 listopada 1942 r. aż do wyzwolenia Żółkwi przez Sowieców w lipcu 1944 r. Beck, jego żona Julia i córka Aleksandra ukrywali Żydów w piwnicy domu. W dniu ostatniej „akcji”, 6 kwietnia 1943 r., liczba Żydów ukrywających się w piwnicy doszła do osiemnastu, wszystkim udało się przeżyć.

Beck stanowi przykład ekstremalnych zachowań tamtych czasów – od niesamowitego samopoświęcenia i podjęcia ryzyka aż po wygłaszane po pijanemu groźby, że wyda wszystkich Żydów. Beck i jego żona zaspokajali wszystkie potrzeby ukrywających się Żydów, poczynawszy od dostarczania żywności i dbania o higienę, umożliwiali im również kontakt z ludźmi i przynosili wiadomości ze świata zewnętrznego. Oboje zaprzyjaźnili się z nazistami, m.in. z oficerami lokalnego gestapo, i zapraszali ich regularnie do domu – wszystko po to, by ukryć swoją tajną działalność. Beck ujawniał swoją ciemną stronę, gdy od czasu do czasu groził Żydom, że ich wyda i w ten sposób skończą się kłopoty i zagrożenie, czasami też maltretował swoją żonę, gdy był pijany. Klara Schwarz, nastoletnia dziewczyna, która znajdowała się wśród ukrywających się u niego Żydów, pisała w swoim pamiętniku o strachu przed Beckiem, gdy nachodziły go czarne chwile, jak również o podziw dla niego, jaki czuła.

Mimo wszystko Beck nigdy nie wydał Żydów. Co więcej, jednego z najszlachetniejszych swych czynów dokonał właśnie wtedy, gdy straszył Żydów, że ich usunie. 6 kwietnia 1943 r. dwójka małych dzieci – dziewięcioletni Zygmunt Orlander i jego czteroletnia siostra Zusia – pojawiła się na progu jego domu; udało im się uciec podczas likwidacji getta. Beck wziął dzieci pod swój dach, zmusił też Żydów ukrywających się w piwnicy do ich przyjęcia, mimo że niektórzy byli temu przeciwni, gdyż obawiali się, iż w końcu płacz czteroletniego dziecka zdradzi ich obecność. Beck postawił na swoim, grożąc, że albo przyjmą dzieci, albo wygoni ich wszystkich. Po wojnie rodzina Melmanów zaproponowała w geście wdzięczności, że przepisze swój dom na Becka, ale on nie chciał pozostać w Żółkwi, która należała już wtedy do sowieckiej Ukrainy. Zarówno Polacy, jak i volks-

²² Na temat złożoności tej postaci zob. J. Błonski, *Polish Catholics and Catholic Poles: The Gospel, National Interest, Civic Solidarity, and the Destruction of the Warsaw Ghetto*, „Yad Vashem Studies” 1996, nr 25, s. 181–196. YVA, M.31/2377a, Zofia Kossak-Szczucka została odznaczona przez Yad Vashem medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

deutsche, a przede wszystkim ci, którzy ratowali Żydów, obawiali się sąsiadów – bali się, że jeżeli zostaną w mieście, ich życie może być zagrożone. Dlatego też przeprowadzili się do Polski, tam, gdzie nikt ich nie znał²³.

Historia Valentiego, Julii i Aleksandry Becków pokazuje trudy ratowania życia, a także heroizm, samopoświęcenie i twórczą inicjatywę, często potrzebne, by skutecznie podejmować próby ocalenia kogoś. Przypomina nam ona o tym, że ludzie ratujący życie innych mieli ludzkie słabości, tak jak każda istota ludzka. Historia ta ukazuje również środowisko. Koniec końców, osiemnaście osób zawdzięczało swoje życie rodzinie Becków, a oni musieli porzucić rodzinne strony ze względu na swoją działalność, ponieważ ich sąsiedzi nie wybaczyli ratowania Żydów.

Jakiej rzeczywistości musieli stawić czoła Żydzi w Polsce, jeśli chodzi o swoich sąsiadów? Ta rzeczywistość to coś pomiędzy dwoma stanami ekstremalnymi: wszechobecnym poczuciem wrogości, poczuciem porzucenia i samotności – a wysiłkami, by przedstawić Polaków tylko jako ofiary, które głównie odczuwały ból ze względu na los Żydów, i których wszystkie wysiłki były skierowane na ratowanie Żydów. Mogłoby się wydawać, że ratujących było wielu, lecz czarnych charakterów – dużo więcej, a tych obojętnych czy wrogo obojętnych prawdopodobnie jeszcze więcej. Co zadziwiające, do tych trzech grup należeli zarówno ludzie, którzy nie byli antysemitami, jak i inni – nienawidzący Żydów.

Podsumowanie

Los Żydów w Polsce został naznaczony zmasowanym atakiem ze wszystkich stron i bardzo ograniczoną pomocą. Czy to pod rządami Sowietów, czy Niemców Żydzi cierpieli z powodu utraty życia, jakie znali. Pod rządami Sowietów utracili wolność, środki do życia i musieli stawić czoła wygnaniu, a ich los pod rządami Niemców był dużo gorszy. Nigdy nie wiedzieli, skąd padnie następny cios, czy będzie on ostateczny, śmiertelny, nie wiedzieli też, skąd może przyjść pomoc. Byli otoczeni i sparaliżowani przez potęgę sił i wrogów, z którymi nie byli w stanie walczyć.

Na koniec chciałbym przedstawić jeszcze historię chłopca o imieniu Srólek, który po wojnie przez jakiś czas mieszkał w żydowskim sierocińcu w Otwocku, prowadzonym przez Franciszkę Oliwę. Srólek mieszkał w getcie w Legionowie ze swoją matką i starszą siostrą. Gdy getto zostało zlikwidowane, matka chwyciła oboje dzieci (jedenastoletniego chłopca i trzynastoletnią córkę) i uciekła na pobliskie pola. Kiedy oddalali się od miasta, zorientowała się, że niemieccy policjanci zauważyli ich i zaczęli ścigać. Gdy policjanci się zbliżyli, matka skłoniła dzieci, by dalej uciekały i nie oglądały się za siebie. Następnie zawróciła i rzuciła się na policjantów w desperackiej próbie zatrzymania ich. Walczyła z nimi przez kilka minut, aż w końcu ją zastrzelili. Siostra Srólka zdołała dotrzeć do lasu parę kilometrów dalej, przyłączyła się do partyzantów i zginęła w potyczce kilka miesięcy później. Srólek dobiegł do pierwszego gospodarstwa rolnego, jakie zobaczył, i zanurkował do wielkiej budy na podwórzu. Wewnątrz był ogromny pies, który

²³ Na temat Becka, jego żony Julii i córki Aleksandry, którzy otrzymali tytuły Sprawiedliwych wśród Narodów Świata przyznawane przez Yad Vashem, zob. C. Schwarz-Kramer, *From the Depths: A Diary from the Period of the Nazi Occupation of Żółkiew* [jęz. hebrajski] [w:] *Sefer Żółkiew*, red. A. Rapaport, Tel Aviv 1969, s. 617–774; YVA, M.31/2687.

pozwoił mu wejść do środka. Kiedy policjanci zbliżyli się do budy, pies rzucił się na nich, szczekając i warcząc, czym ich odstraszył. Przez niemal rok Srólek mieszkał w budzie. Rolnik zdawał sobie sprawę z obecności chłopca, ale nigdy nie zamienił z nim słowa. Także go nie wydał. Czasami dokładał dodatkową porcję jedzenia do miski, najwidoczniej dla Srólka. Pies często pozwalał chłopcu zjeść pierwszemu, sam jadł dopiero, jak chłopiec skończył. W zimie pies spał blisko chłopaka, by go ogrzać. W ten sposób Srólek przetrwał wojnę²⁴.

Kto jest sprawiedliwym w tej historii? Zdecydowanie pies. Rolnik nie był złym człowiekiem, ale bohaterem jest pies. To w zachowaniu psa tkwi wyzwanie rzucone ludziom tamtych czasów, i ludziom wszystkich epok.

Być Żydem w Polsce w okresie Holocaustu oznaczało życie ekstremalnie niebezpieczne, z ponad 90-procentową pewnością, że się zostanie zamordowanym, jeżeli nie przez wroga, to przez jego aktywnych współpracowników, przez rodaków, sąsiadów, a nawet dawnego przyjaciela. Być Żydem w Polsce w okresie Holocaustu oznaczało życie wiszące na włosku i niewielkie nadzieje na ocalenie. Pomoc mogła nadejść z najbardziej nieprawdopodobnej i nieprzewidywanej strony. Z punktu widzenia Żydów było zdecydowanie zbyt mało ludzi, zdecydowanie zbyt mało wspólnot czy społeczności posiadających moralne cnoty i odwagę tego czworonożnego zwierzęcia.

Tłum. Aleksandra Matulewska

DAVID SILBERKLANG (ur. 1956) – doktor, historyk pracujący w Yad Vashem, redaktor „Yad Vashem Studies” i serii wspomnień Żydów ocalałych z Holocaustu. Zajmuje się dziejami zagłady polskich Żydów, hitlerowskiej polityki społecznej i pracy przymusowej w Europie Wschodniej, reakcjami aliantów na Zagładę. Autor wielu prac naukowych, w tym wydanego po polsku artykułu *Żydzi i pierwsze deportacje z dystryktu lubelskiego* [w:] „Akcja Reinhardt”. *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka (2004).

Reflections on the Fate of the Jews in Occupied Poland, 1939–1945

The article examines the fate of the Jews in Poland in the Soviet and German occupation zones. Nazi and Soviet policies affected all Jews, both as Jews and as part of the general population. But particularly under the Nazis, the Jews suffered a special fate, as reflected in the different, if connected, timetables of World War II and the Holocaust. By the end of 1942 most Polish Jews were already dead; by the time the Allies arrived or the Poles were ready for their national uprising, almost no Jews remained.

The salient features of Soviet treatment of the Jews were suspicion and dissolution – suspicion of all political and religious activity; suspicion and dissolution of all private enterprise; dissolution of Jewish educational and communal frameworks. Still, most Polish Jews generally preferred the Soviets – the lesser of two evils – to the Nazis.

²⁴ YVA, M.49.P/289.

The salient features of Nazi treatment of the Jews were totality and relentlessness, from the early wanton violence, forced labor, mass expulsions, death marches, and mass murder, to the later more systematic policies. The Jews became increasingly isolated and faced their persecutors alone.

Between October 1939 and spring 1941, tens of thousands of Jews were expelled from western Poland to the Generalgouvernement. The Nazi sought not only to Germanize these territories, but also to drive all the Jews out of German territory. The Jews were outside Nazi population policies, meant in the long run to disappear.

Economically, Jews were completely impoverished, which in turn affected their health profile. Starvation and disease became rampant in the large ghettos, resulting in mass death well before the "Final Solution" began.

When the Nazis embarked on the murder of the Jews, devoting the full force and resources of a powerful, ideologically motivated, modern state to this national project, this was a seek-and-destroy mission that meant to leave no Jew alive. Here, too, the Jews were largely alone.

The salient features in the Jews' responses to the Nazis were helplessness and a sense of living in a hostile environment. They struggled to understand Nazi racial antisemitism. Seeing that following Nazi rules could spell death, the Jews needed to learn to become outlaws in order to hope to survive. Jews generally did not understand the Nazi intentions for them, and even if some did, this realization came only after most of the Jews in a community were already dead.

Being a Jew in Poland during the Holocaust meant being constantly hunted, harassed, isolated, and threatened with death, not only from the Germans, but also from neighbors or others from among the local population, even if some local people were willing to lend them a helping hand.